Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA 28. KWIETNIA 1920.

NR. 102. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 24	Marek 22	Marek 24	Marek 30	Marek 20

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Refleksye.

I. Dyskusya, jaka toczyła się w ubiegły czwartek na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych i jakiej ciąg dalszy przeżywamy w prasie i w Sejmie, bynajmniej nie pobudza do refleksyi, któreby były wesołemi. Stwierdziła ona bowiem i stwierdza, iż do rozwiązania najważniejszego może problemu, jaki Polska od chwili swego zmartwychwstania ma do rozwiązania, to do wybudowania całej wschodniej ściany swego gmachu państwowego, przystępujemy nie tylko dokumentnie rozdwojeni, lecz, co najgorsza, w atmosferze bardzo gwałtownych sporów.

A jednak nie można powiedzieć, by tego fatalnego stanu rzeczy nie dało się było uniknąć. Nie można również wysnuwać wniosków, iż mamy tu do czynienia z klęską jednego tylko, choćby wielkiego stronnictwa. Nie cała bowiem Polska tkwi czy to w podwórku pos. Grabskiego, czy też pos. Daszyńskiego lub Witosa. Istnieją jeszcze na ziemi naszej miliony miłujących swój kraj obywateli, dla których alfą i omegą ich politycznego myślenia wcale nie są kanony czy to endeckie, czy też socyalistyczne. Faktem zaś jest, iż w całym tym zatargu, dzięki któremu w przededniu decydujących wypadków na Wschodzie nikt nie może powiedzieć, co jest naszym postulatem realno-politycznym, co zaś leży w dziedzinie taktyki, dzięki któremu najważniejsze zamierzenia rządu w dziedzinie wschodniej polityki zagranicznej nie znajdują poparcia w entuzyaźmie społeczeństwa, tego najważniejszego czynnika, decydującego o powodzeniu akcyi tego rodzaju — do ujednostajnienia opinii publicznej najmniej przyczynił się sam rząd, najbardziej, wobec istniejących rozdźwięków, do tego powołany.

Rząd ten poczynił szereg błędów przedewszystkiem w odniesieniu do t. zw. kwestyi białoruskiej. Od listopada istnieje uchwała sejmowa, wzywająca rząd do przeprowadzenia na ziemiach wschodnich wyborów do ciała reprezentacyjnego, któreby wyraziło swoją wolę w przedmiocie przyszłego stosunku tych ziem do Rzeczypospolitej. Pomijamy już okoliczność, iż głos wybrańców tych dziehnie byłby ważnym atutem w rokowaniach pokojowych z bolszewią. Pomijamy również uzasadniony zresztą zarzut, iż wyborów tych nie przeprowadzono przedewszystkiem w czasie uchwałą sejmową określonym, a więc w okresie, w którym w nastroju ludności tych ziem w odniesieniu do Polski nic nie było jeszcze zepsutem. Lecz jakżeż można decydować o losie polskiej, katolickiej części tych ziem, narzucać jej jakiekolwiek rozstrzygnięcie o oderwaniu jej od Macierzy bez zapytania o zdanie jej samej? Przedstawiciele tej ludności chcieli zasiąść tam, gdzie ich miejsce, a więc w Sejmie polskim; powiedziano im, że się „mianowańców" nie ścierpi. Podobnie potraktowano projekt wysłania posłów przez miejscowe organizacye społeczne. Tak tedy w chwili, gdy co drugie słowo, jakie pada z lewicy sejmowej, głosi o prawie samostanowienia, gdy prawo to przyznajemy lada Gruzyi, czy Aserbejdżanowi, to samo prawo jest pustym dźwiękiem wobec własnych braci, wobec prapolskich grodów, Wilna i Grodna, i ziem, których są stolicami. Dlaczego? Dlatego, iż wiadomo, że wypowiedzieliby tylko to, co czują w sercu, że nie chcą utonąć w morzu prawosławnem, że na szalę eksperymentów nie chcą rzucać tego, czego nie zdołały im z dusz wyrwać lata Nowosilcowa, szubienice Murawiewa i rzezie krożańskie: niezniszczalnej dążności do bezpośredniego zjednoczenia z Macierzą.

Natomiast jesteśmy świadkami czego innego. W lutym odbywa się w Belwederze konferencya, na której p. Skulski, Grabski i Daszyński ustalają politykę Polski na wschodzie. Ci sami politycy, dla których — a przynajmniej dla niektórych z nich — „tajna dyplomacya" wobec wroga stanowi najczerwieńszą płachtę, zawierają pakt, o którym nic nie wie społeczeństwo, który pozostaje niewiadomym Polakom na ziemiach wschodnich i który ujawnia się dopiero dzięki sporowi nad jego interpretacyą. I to wszystko z powoływaniem się na „polską racyę stanu"!

Jednakowoż, czyż największą polską racyę stanu nie stanowi prawo samostanowienia dla własnych braci, dla rodaków z nad Wilii i Niemna?

Jak wygląda projekt „federacyi".

W związku z naszą polityką na wschodzie, która po znanej dyskusyi w komisyi dla spraw zagranicznych weszła na nowe tory, wskazanem jest zapoznać się z projektem państwa związkowego, wypracowanym przez zwolenników federalistycznego rozwiązania sprawy kresów wschodnich. To państwo związkowe, Rzeczpospolita Polsko-Litewska, przypomina nam żywo b. monarchię austryacko-węgierską i jej ustrój dualistyczny wraz z konglomeratem krajów koronnych.

Rzeczpospolita Polsko-Litewska składa się — według tego projektu — z dwóch państw: Polski i Litwy, z których każde ma osobny sejm, odrębny rząd wraz z osobnym naczelnikiem Polski oraz Litwy i prezesem ministrów, wreszcie różne herby: w Polsce — Orła Białego, a na Litwie — Pogoń. Natomiast oprócz wyżej wymienionych organów Polski i Litwy wspólnymi organami Rzeczypospolitej polsko-litewskiej są: parlament, prezydent i rząd Rzeczypospolitej, z prezesem ministrów na czele. Wspólny prezydent ma być wybierany kolejno z pośród obywateli Polski i Litwy, a do parlamentu są wybierani posłowie w obydwóch częściach Rzeczypospolitej na podstawie jednakowej ordynacyi wyborczej; w parlamencie urzędowym językiem jest język polski, dopuszczalne są jednakowoż w obradach języki: litewski i białoruski. Wspólny skarb powstaje przez zasilanie go ze skarbów obydwóch państw według proporcyi, odpowiadającej liczbie ludności. Wreszcie istnieje także herb wspólny: Orzeł Biały z Pogonią.

Ustrój Litwy według tego projektu przedstawia się następująco: Sejm w Wilnie wychodzi z wyborów, opartych na ordynacyi wyborczej, obowiązującej przy wyborach do wspólnego parlamentu. Językiem urzędowym jest język większości posłów sejmowych, a przy obradach język polski, litewski i białoruski są równouprawnione. Do prezydyum Sejmu muszą wejść również przedstawiciele wszystkich trzech narodowości. Sejm zwołuje i rozwiązuje Naczelnik Litwy. Naczelnikiem Litwy może być Prezydent Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej, ale też Sejm litewski może powziąć inną decyzyę co do sposobu wyboru Naczelnika. Rząd jest powoływany przez Naczelnika, a odpowiedzialny przed Sejmem Litwy. Litwa ma być podzielona na trzy kantony: 1) kanton polski ze stolicą w Wilnie; 2) kanton litewski ze stolicą w Kownie, wreszcie 3) kanton białoruski ze stolicą w Mińsku. Granice kantonów zostaną oznaczone przez plebiscyt. W każdym kantonie istnieje sejm kantonalny, naczelnik kantonu, sąd, wydział skarbowy, wydział szkolnictwa, przemysłu i handlu, rolnictwa i komunikacyi. Językiem urzędowym w kantonie wileńskim jest — polski, a krajowym — litewski i białoruski, w kowieńskim — litewski, a krajowym — polski, w mińskim — białoruski, a krajowym — polski. Sejm kantonu jest zwoływany i rozwiązywany przez naczelnika kantonu, którego znów mianuje Naczelnik Litwy. Litwa posiada swój najwyższy trybunał, a nadto w stolicach poszczególnych kantonów są utworzone sądy apelacyjne. Służbę wojskową ma pełnić obywatel Litwy podczas pokoju wyłącznie w granicach kantonu, w obrębie którego mieszka. Istnieje oprócz tego odrębne dowództwo wojsk Litwy. W każdej stolicy kantonu znajduje się uniwersytet, utrzymywany przez skarb Litwy. Średnie zakłady szkolne są utrzymywane przez kantony, a językiem wykładowym jest język kantonalny; nadto przedmiotem obowiązkowym jest nauka innych języków krajowych. Wreszcie szkoły początkowe utrzymują gminy. Mniejszości narodowe mają prawo do odpowiedniej w stosunku do zaludnienia ilości szkół średnich oraz szkół początkowych, przyczem gmina jest obowiązana na żądanie uprawnionych dla każdych 30 uczni lub uczenic utworzyć szkołę początkową w jednym z języków krajowych.

Pomijając fikcyjność tego projektu, któremu jest przeciwna zarówno ludność polska, jakoteż litewska i białoruska odnośnych obszarów wschodnich, projekt ten zawiera ustrój pod wielu względami bardziej skomplikowany niż ustrój b. monarchii naddunajskiej, a tendencye odśrodkowe w nim są bez porównania silniejsze, nie mówiąc już o tem, że gdyby rzeczywiście ustrój w myśl powyższego projektu wprowadzono w życie, żywioł polski na Litwie zostałby bezwzględnie zmajoryzowany.

List z Torunia.

Toruń, 19 kwietnia.

(Napływ przyjezdnych. — Pamiątki przeszłości.— Pochyła wieża. — Piwnica ratuszowa. — Marynarze).

Długosz pisze w swej historyi, że Toruń był tak wspaniałem miastem, iż „prawie żadne inne nie mogło mu sprostać pięknością, położeniem i bogactwem. Niejeden znał może i sąd zacnego polihistora Starowolskiego, że „Toruń w Prusach pierwsze zajmuje miejsce i nie ustępuje nawet żadnemu z miast Germanii", a pewno już największej pamiętało ze szkolnej ławy wyjątek z „Flisa" Klonowicza, jak to za dawnych czasów był:

„Toruń budowany i bogaty w cnotę,
Tam szczerych mieszczan oglądasz ochotę,
Tam pokój, tam wstyd, tam płuży uczciwość
I sprawiedliwość".

Zobaczyć, co z dawnego Torunia ocalało i jak się gród zmienił pod „sprawiedliwą", przeszło stuletnią opieką pruską, jest bardzo pociągającą przynętą. To też choć paskarze wśród licznych gości przeważają, napływają obecnie do Torunia i dziesiątki mniej niebezpiecznych turystów.

Ze stacyi można się dostać do miasta dwiema drogami, wspaniałym mostem kolejowym i krótszą — statkiem przez Wisłę. Wybrałem drogę drugą, bo i milej radować się docieraniem Wisłą do polskiego miasta pod polską banderą, niż oglądać na filarach mostowych same już dziś kadłuby „dobroczyńców" Torunia: dwóch Hermanów: von Salza i von Balke i dwóch cesarzy: Fryderyka II-go i Wilhelma I-go. Przytem statek dobija prawie do środka starego miasta i już z pokładu można podziwiać gotyckie wieżyce kościoła św. Jakóba, przysadzistą świętojańską i ściętą wieżę ratuszową, stare kamienice i cały uroczo położony Toruń, chroniony od strony Wisły obronnym murem, umocnionym silnemi basztami.

Pamiątek z dawnych czasów zachował Toruń bardzo wiele: Stary rynek, świadek hołdu miast i szlachty chełmińskiej przed Kazimierzem Jagiellończykiem, olbrzymi ratusz, wzniesiony niegdyś z cegły przez Konrada Wallenroda, a przebudowany potem kilkakrotnie, o tylu oknach, ile jest dni w roku, z dziwną czworokątną wieżą i małemi wieżyczkami, przystrojonemi śmiesznemi główkami, a podtrzymywanemi konsolami z piaskowca; potem najdawniejszy kościół św. Jana, z nagrobkiem króla Olbrachta i portretem Kopernika, na którym widnieje przykry Prusakom napis: „Polak w Prusach zrodzony i filozof polski". Tuż przy rynku wznosi się kościół N. M. P., świątynia z XIV. w., o burzliwej niezwykle przeszłości, pierwsza ostoja protestantyzmu, długi czas własność gminy augsburskiej, z pomnikiem królewny Anny Wazówny, stawianym przez Władysława IV. W oddali samotny kościół św. Jakóba, ozdobiony dokoła ścian wypukłym gotyckim napisem, wypalonym pojedyńczemi literami na glazurowanej cegle żółtego koloru, z zakończeniem skarp, wystających ponad dach coraz to cieńszymi słupkami. O Krzyżakach mówią nam najwymowniej stare mury, baszty obronne i zwaliska zamku, z odbudowanym z rumowiska Junkerhofem i jedynym ocalałym zabytkiem minionej bezpowrotnie przeszłości, t. zw. Dansskerem, pomysłowem zakończeniem biesiadnych sal rycerzy Zakonu, nie bez głębszego powodu wzniesionym bezpośrednio nad rzeczką, zwaną Mokrą, która płynie środkiem oryginalnego zakątka.

Wieść o pochyłości jednej z wież obronnych, która ma rywalizować swą krzywizną nawet ze sławną osobliwością miasta Pizy, nie dawała mi spokoju. Zacząłem obserwacye od pierwszej z brzegu wieży i przystawiałem się do każdej po kolei, by ocenić stopień nachylenia. Czasem wydawało mi się, że wszystkie są pochylone, to znów, że żadna. Nakoniec ujrzałem ostatnią. Skłoniła się w stronę miasta w kornym pokłonie i rzeczywiście podała się naprzód na przeszło cztery stopy. Podobno, zamykani tam czasu jakiś więźniowie, żalili się na ustawiczne przymusowe staczanie się w kąt wskutek zbyt krzywej podłogi. Ludowe podanie głosi o zubożałym, swawolnym rycerzu z XIII. wieku, któremu przełożeni Zakonu przykazali wybudować taką wieżę, by po wieczne czasy świadczyła o krzywiźnie dróg jego życiowych. Dla Polaka „der schiefe Turm" to symbol krzywych dróg całego Zakonu i godnych jego spadkobierców.

Jest jeszcze jedna osobliwość w Toruniu poza pochyłą wieżą, „Katarzynkami" z fabryki Thomasa i czekoladowymi „keksami" z najstarszej firmy Gustawa Weesego: osobliwość najbardziej dla wielu ponętna: piwnica ratuszowa. Od niepamiętnych czasów sprzedają tu gdańskie piwo i wódkę. Dużą salę wspiera, jak w Malborgu, jeden tylko filar. Stali goście zapewniali mnie jednak uroczyście i że tego jednego czasami za wiele, bo się dziwnie mnoży i zmusza do pozostania. Obecnie raczą się tu ochoczo nasi żołnierze i „polska marynarka". Widziałem jeden oddział błękitnych z czarnemi czapkami i wstążkami. Kroczył wesoło z muzyką przez stary rynek i śmiało patrzy z biegiem Wisły. Patrząc na tych dziarskich marynarzy można ufać, że niedługo stanie się Toruń drogą, wiodącą do gdańskich bram.

STEF.

Polska a kresy wschodnie.

Warszawa. (Telefonem). Ze względu na zaniepokojenie, jakie w opinii publicznej wywołały informacye o przebiegu ostatniego posiedzenia **komisyi dla spraw zagranicznych w związku z rządowym projektem uregulowania kwestyi kresów wschodnich,** korespondent wasz zwrócił się o wyjaśnienie do prezesa Narodowego Zjednoczenia Ludowego, dra Dubanowicza, który oświadczył, że wywody dzienników, jakoby Wilno, Grodno i Mińsk miały w przyszłości nie należeć do Państwa Polskiego, jest pod względem faktycznym pozbawione uzasadnienia, natomiast kwestya **przyszłości kresów litewsko-białoruskich przedstawia się w sposób następujący:**

Koncepcya **państwowości białoruskiej została zlikwidowana** przez umowę kompromisową rządu polskiego ze stronnictwami białoruskiemi. Według tej umowy **Białorusini otrzymają w obrębie samorządu prawa kulturalne, t. zn.,** że w organizacyach gminnych, powiatowych i wojewódzkich będą mogły być uwzględnionymi postulaty białoruskie w dziedzinie szkolnictwa **i w** sprawach wyznaniowych oraz, że za pośrednictwem zebrań wojewódzkich i powiatowych będą mogli rozwijać swą kulturę gospodarczą. Z tego wynika, że projektowaną jest **inkorporacya ciążących do Polski kresów białoruskich** z tem, iż w przyszłości będą uwzględnione prawa mniejszości narodowych w obrębie samorządu.

Warszawa. (Telefonem). Jako komentarz do **oświadczenia przedstawiciela Narod. Zjednoczenia** Ludowego podczas sobotniej dyskusyi budżetowej co do **kwestyi ukraińskiej** w rozmowie z waszym korespondentem wyjaśnił jeden z wybitnych posłów Narod. Zjedn. Ludow., że stanowisko tego stronnictwa w kwestyi ukraińskiej da się zdefiniować w sposób następujący:

Narodowe Zjednoczenie Ludowe w kwestyi ukraińskiej nie zajmuje stanowiska negatywnego, bo takie postawienie sprawy niczegoby nie rozwiązywało. **Kwestya ukraińska została wysunięta na porządek dzienny z tego powodu, aby nie komplikować kwestyi Galicyi Wschodniej.**

Klub Narod. Zjedn. Ludow. zgodził się więc na ogólną zasadę, że Ukrainie za linią Zbrucza przysługuje **prawo dążenia** do samodzielnego bytu **państwowego** oraz zgodził się na określenie zachodniej granicy przyszłego tworu ukraińskiego, zaś wschodnia granica zależeć będzie od zgody Rosyi i od tego, czy Ukraina znajdzie warunki, by mogła się utrzymać jako państwowość.

Ze strony polskiej byłoby szaleństwem rozbijać przyszłe układy z Rosyą z powodu sprawy ukraińskiej oraz uzależniać sprawę pokoju od uznania przez Rosyę państwowości ukraińskiej. **Wogóle jest wątpliwem, czy państwowość ukraińska da się utrzymać** dłużej niż będzie trwał okres przejściowy, nacechowany panowaniem bolszewików w Rosyi i dążeniami separatystycznemi Ukraińców na tle nienawiści do bolszewików. Gdy w Rosyi upadnie bolszewizm, nie jest wykluczonem, że **Ukraina będzie dążyć do przywrócenia jedności państwowej z Rosyą.**

Dzisiaj ze względów wojskowych istniała potrzeba uregulowania stosunków na froncie południowo-wschodnim przez udzielenie Petlurze pomocy, by wystawić jakieś siły, któreby Polsce ułatwiły trwałe uregulowanie stosunków na tym obszarze wojennym na czas wojny przynajmniej w stosunku do ludności miejscowej. Jest to zarządzenie wojskowe i w niczem nie przesądza przyszłości Ukrainy.

Przed rekonstrukcyą gabinetu.

Warszawa. (Telefonem). W związku z położeniem politycznem w kuluarach sejmowych omawiają żywo kwestyę **przebudowy gabinetu.** Sprawa ta nie opiera się na realnych podstawach, lecz obraca się wyłącznie w dziedzinie dowolnych kombinacyi. W każdym razie rekonstrukcya gabinetu brana jest poważnie pod uwagę, jakkolwiek dziś jeszcze nie jest aktualną, co nie wyklucza, że w najbliższych dniach może być wysuniętą na plan pierwszy. Prawdopodobnie wtorkowe posiedzenie Sejmu, na którem imieniem ludowców będzie przemawiał p. Witos, przyczyni się do znacznego, jeżeli nie całkowitego wyjaśnienia sytuacyi.

Oficyalne rokowania między stronnictwami w tej chwili się nie toczą. Pogłoski, **jakoby socyaliści decydowali się wejść do gabinetu koalicyjnego, są,** co najmniej, **przedwczesne.**

Warszawa. (Telefonem). W kołach politycznych uważają, że **dymisya ministrów: Hebdzyńskiego** (sprawiedliwość), **Pepłowskiego** (praca) i **Tołłoczki** (poczta) **jest już dojrzałą.** Ministrowi Tołłoczce zarzucają przedewszystkiem nagonkę na urzędników z Małopolski, nieuzasadnioną żadnemi realnemi potrzebami administracyi pocztowej.

Co do ministra **Patka**, to jego dymisya byłaby już dzisiaj faktem dokonanym, gdyby go tak gwałtownie nie atakowała narodowa demokracya. Aby nie robić przyjemności N. D., sprawa ta została odroczona. Jako rzecz bardzo charakterystyczną podają w kołach politycznych, że „Kuryer Poranny", który dotąd uchodził za półoficyalny dziennik ministra spraw zagranicznych, obecnie rozpoczął na niego gwałtowne ataki.

W formie pogłosek podają w związku z tem przesileniem różne kombinacye. Jako domniemanego ministra spraw zagranicznych wymieniają wiceministra **Dąbskiego**, a jako wiceministrów **Daszyńskiego** i **Piltza**. Wysuwają też kandydaturę **Skrzyńskiego**, obecnego posła w Madrycie, zaś ze strony aktywistów **Lednickiego** (?) lub hr. **Gołuchowskiego**.

Również mówią o ustąpieniu ministra skarbu **Grabskiego**, którego miejsce miałby zająć poseł **Diamand** (?!!). Z innej strony podkreślają, że należy się liczyć z jego pozostaniem ze względu na podjęte przez niego reformy skarbowo-finansowe. Jeden z posłów lewicowych, bardzo nieprzychylnie do N. D. usposobionych, oświadczył w rozmowie prywatnej, że na wypadek, gdyby minister Grabski podał się do dymisyi, lewica znalazłaby się w przykrem położeniu, gdyż ze względu na interes skarbu byłaby zmuszona prosić go o pozostanie w urzędzie.

Obrady w San Remo.

Lyon. P. A. T. Radio. Rada Najwyższa nie obradowała w sobotę rano. Zebrała się dopiero po południu w willi Devachon. Obecni byli Nitti, Scialoja, Lloyd George, lord Curzon, Millerand, Berthelot, Matsui, oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie, Johnson, którzy otrzymał polecenie od swego rządu uczestniczenia w obradach jedynie celem zdania sprawozdania o przebiegu obrad.

Obradowano w dalszym ciągu nad **klauzulami terytoryalnemi traktatu pokojowego z Turcyą w stosunku do Armenii.** Rozpatrywano następnie sprawę **mandatu w Palestynie,** oraz sprawę **utworzenia w Palestynie siedziby dla ludności żydowskiej.**

Według wiadomości „Petit Parisien" **w łonie koalicyi panuje zupełna zgoda. Odrzucono myśl rewizyi traktatu wersalskiego.** Nitti, jakoteż Lloyd George zgadzają się w zupełności na **rozbrojenie Niemiec i odszkodowanie Francyi.** Ustalono ogólną sumę, którą **zapłacić** mają Niemcy.

Oficyalne przyjęcie reprezentantów rządu niemieckiego odbędzie się na najbliższej kon-

ferencyi, która ma obradować w Brukseli. Tam dopiero sprawy niemieckie zostaną definitywnie załatwione. Millerand i Lloyd George porozumieli się co do rezolucyi, która ma być przedłożona Radzie Najwyższej do aprobaty, a która ma na celu zamanifestowanie zgody w łonie koalicyi.

Polštn. P. A. T. Ag. Radio. Rada Najwyższa zbiera się w San Remo dzisiaj i jutro po raz ostatni. Jutro Rada zajmować się będzie kwestyą Adryatyku, biorąc za podstawę memorandum prezydenta Wilsona z grudnia 1919 r.

Odpowiedź na notę Niemiec, domagającą się pozwolenia na utrzymanie 200.000 ludzi pod bronią, zamiast 100.000 ludzi, przygotowuje się.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. „Journal des Debats" donosi z San Remo, że konferencya obradowała w niedzielę rano nad kwestyą Adryatyku.

Reprezentanci koalicyi zaproponowali jako punkt wyjścia dla dyskusyi memoryał prezydenta Wilsona z 9 grudnia 1919 według którego granice Włoch byłyby mniejwięcej następujące: w Alpach Julijskich Monte Nevoso, Monte Maggiore, Prevelosa, Lussin. Rjeka miałaby być państwem wolnem z granicami, przebiegającemi przez miejscowości Velosca, Buccari i Saint Pierre. Do państwa tego należałaby wyspa Veglia. Delegacya włoska proponowała uznanie autonomii Dalmacyi.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Lloyd George oświadczył dziennikarzom w niedzielę wieczorem, co następuje: Zgoda jest zupełna. Żadnej kwestyi nie pominęliśmy. Co się tyczy wykonania traktatu, to wszelkie jego naruszenia będą wykluczone. Jednak środki do osiągnięcia tego celu będą zależały od charakteru i znaczenia skonstatowanych niedomagań. Nigdy nie byłem przeciwnikiem interwencyi wojskowej i sądzę, że należy ją stosować, jeśli jest potrzebna, ale wolę użyć innych środków, jeżli są również skuteczne.

Wspólna deklaracya koalicyi będzie ratyfikowaną w poniedziałek przez Radę Najwyższą. W dokumencie tym oświadcza koalicya, iż odrzuca żądanie Niemców powiększenia stanu armii do 200.000, następnie, że uważa za nieodzowne oznaczenie wysokości sumy odszkodowań, wreszcie, że Niemcy muszą spełnić warunki traktatu pokojowego, gdyż w przeciwnym razie koalicya chwyci się środków przymusowych, nie wykluczając okupacyi.

Konferencya w San Remo kończy się w poniedziałek wieczorem. Millerand opuści San Remo we wtorek rano o godz. 11 wraz z marszałkiem Fochem i współpracownikami.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro kor. donosi z Berlina wedle „Vossische Ztg", iż konferencya w San Remo postanowiła włączyć do traktatu pokojowego z Turcyą znaną klauzulę Balfoura o Palestynie, jako państwie żydowskiem.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 kwietnia.

BRAK INICYATYWY PRYWATNEJ W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ. Od długiego czasu pisze się nieustannie o nędzy lub — jak niektórzy wolą — „mizeryi" mieszkaniowej. Stan ten pogarsza się z roku na rok. Budynków nowych nie przybywa, a przybywa natomiast dużo urzędów, oraz urzędników z rodzinami, potrzeba kwater dla oficerów i t. d., i t. d. Ponieważ obecnie o budowie kamienic z przyczyn aż nadto wiadomych, mowy być nie może, konieczną jest budowa domów drewnianych i to budowa na wielką skalę, gdzieby setki rodzin już tego lata znalazły pomieszczenie. Tymczasem w tym kierunku nic się w Krakowie nie robi. Przez wydalenie części cudzoziemców z miasta bardzo wielu mieszkań się nie uzyska. W roku zeszłym w jesieni i zimie odbyły się narady jakichś konsorcyów, które miały z wiosną b. r. rozpocząć budowę domów drewnianych na gruntach pofortecznych. Teraz, gdy czas budowy się rozpoczął, nic o tych domach nie słychać! Prawda, że obowiązkiem rządu byłoby w pierwszym rzędzie budowanie domów drewnianych na biura cywilne i wojskowe, przez co odciążyłoby się w znacznej mierze zajęte w kamienicach prywatnych lokale na urzędy i biura. Ale energiczne i zaradne społeczeństwo, w którem nie brak jednostek, mających kapitały i przedsiębiorczych — nie powinno w razie naglej potrzeby uchwalać tylko rezolucyi z żądaniami do rządu. Powinno ono samo sobie radzić, a radzić rychło i energicznie. Zwracamy się zatem z zapytaniem do czynników, które przed rokiem projektowały budowę domów drewnianych w Krakowie, co się z tą sprawą stało? dlaczego nic się w tym kierunku nie robi? Jeśli bowiem sami nie poradzimy sobie i z założonemi rękami czekać będziemy na rząd — brak mieszkań z nastaniem zimy przybierze rozmiary groźnej klęski.

RADA M. KRAKOWA. We czwartek dnia 29 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla wszystkich spraw, które spadły z porządku dziennego ostatniego posiedzenia Rady. W następnym tygodniu odbędzie się posiedzenie budżetowe.

WIEC NARODOWY w sprawie Mazowsza pruskiego i Warmii, zwołany przez Małopolski Komitet Mazurski, odbył się wczoraj w lokalu Związku Narodowego. Wiec zagaił prezes Związku, Dr Julian Skulski, poczem prezes Małopol. Komitetu Mazurskiego, Dr Stolarzewicz, skreślił dzisiejsze smutne położenie Polaków na terytoryach plebiscytowych w Warmii i na Mazowszu pruskiem. Przyjęte przez aklamacyę rezolucye, wzywające rząd, aby spowodował u koalicyi rozbrojenie band żołnierskich na Mazurach i Warmii; aby zażądał zadośćuczynienia od Niemców za krzywdy i szykany, popełniane na członkach Komitetu Mazurskiego, Rad ludowych i Związku ewangelików-Polaków i położył kres prześladowaniu Mazurów-Polaków; aby koalicya odłożyła termin plebiscytu do końca 1921 r., po uprzedniem usunięciu urzędników i wojska niemieckiego. Następny wiec odbędzie się w środę 28 b. m. w lokalu Związku Narodowego, Karmelicka 21, o godz. 5 po południu.

GEN. ZIELIŃSKI CZŁONKIEM HONOROWYM SOKOŁA. Zarząd Sokoła krakowskiego urządza dzisiaj, dnia 26 b. m., o godz. 8 wieczór w dużej sali Sokoła uroczyste zebranie, na którem wręczony będzie gen. Zygmuntowi Zielińskiemu dyplom członka honorowego Sokoła.

ROZSZERZENIE KOMPETENCYI PAŃSTW. URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Z dniem 1 maja b. r. na mocy dekretu Naczelnika państwa, państw. Urząd walki z lichwą będzie miał prawo karać wykroczenia przeciw rozporządzeniom min. aprowizacyi, mającym na celu zapobieżenia lichwie i spekulacyi, a na żądanie sądów przeprowadzenie konfiskat, przez sąd orzeczonych. Wszystkie rozstrzygnięcia zapadać mają w formie decyzyi administracyjnych i mogą być w nieprzekraczalnym terminie dni trzech zaskarżone do Wydziału odwoławczego przy urzędzie głównym w Warszawie. W toku dochodzeń obwinionemu zagwarantowane są wszelkie prawa obrony. Skarga przeciw decyzyi ma być złożona w tym urzędzie, w którym zapadł wyrok i przez ten urząd bezzwłocznie przedłożona wydziałowi odwoławczemu. Decyzye I instancyi, orzekające areszt, mogą być bezzwłocznie i bez względu na wniesioną przeciw nim skargę, wykonane.

WIECZOREK 3 MAJA. Sokół w Podgórzu urządza w dniu 3 maja b. r. o godz. 7.30 wieczorem we własnej sali wieczór patryotyczny, złożony: ze słowa wstępnego prof. Mossoczego, chóru i ćwiczeń gimnastycznych.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa japońska ze zbiorów F. Jasieńskiego, pomieszczona w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim l. 4, na liczne prośby mających przybyć do Krakowa wycieczek z prowincyi, będzie jeszcze przez kilka dni otwartą, poczem nastąpi otwarcie wystawy Towarzystwa artystów polskich „Sztuka".

ILUSTROWANY „ŻYWY DZIENNIK" (aktualno-satyryczny) urządza w sobotę 1 maja o godz. 8 wieczór, na dochód funduszu zapomogowego dla literatów i publicystów, krakowski „Związek pracowników pióra" w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2). W „żywym dzienniku" współpracują znane pióra literacko-dziennikarskie Krakowa, jak Szczepański, Chmurkowski, Flach, Raczyński, Pietrzycki, Lekszycki, Migowa, Skalski, Zechenter, Hoesick, Haecker, Stasiak, a cięte i krótkie artykuły (począwszy od artykułu wstępnego aż do inseratów) ilustrowane będą świetnemi karykaturami artysty-malarza Grossa, między któremi na czoło wybija się niechybnie karykatury wielu krakowskich osobistości. „Żywy dziennik" uzupełni część koncertowa, w której wystąpią artyści: Tarnawski, Szulc, Malicka, Górzyński i Trojanowski. — Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A-B).

LOSOWANIE POŻYCZKI GM. M. KRAKOWA. W dniu 1 maja b. r. o godz. 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń magistratu XXII losowanie pożyczki gminy miasta Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach, podzielonych na 5 seryi, w kapitale nominalnej wartości 23,600.000 koron. Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną: dla seryi A sztuk obligacyi 16 a K 200 — K 3.200; dla seryi B sztuk obligacyi 9 a K 1000 — K 9000; dla seryi C sztuk obligacyi 8 a K 2000 — K 16.000; dla seryi D sztuk obligacyi 3 a K 5000 — K 15.000; dla seryi E sztuk obligacyi 3 a 10.000 — K 30.000; razem w kapitale nominalnej wartości K 73.200.

POSIEDZENIE MIEJ. KOMITETU PROPAGANDY POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ odbędzie się we wtorek 27 b. m. o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej magistratu (I piętro).

O ADRESY GÓRNOŚLĄZAKÓW. Górnoślązacy, zatrudnieni przy kolejach, pocztach, w żegludze i szosach, raczą podać bezzwłocznie swe adresy, imię i nazwisko żony, oraz imiona dzieci ponad lat 20 z nadmienieniem, gdzie się takowe znajdują, oraz zawód i urząd, jaki sami obecnie zajmują, pod adresem: „Towarzystwo Obrony kresów zachodnich, Kraków, Krzysztofory III p.

NOMINACYE DYPLOMATYCZNE. Z Warszawy donoszą: Referent ministerstw spraw zagranicznych Dr Kazimierz Szwarcenberg-Czerny z Krakowa zamianowany został wice-konsulem Rzeczypospolitej polskiej w Rzymie.

MIANOWANIE. Prezydent ministrów zamianował p. Felikса Felkla referentem w prezydyum Rady ministrów.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYTÓW. Jak już donosiliśmy, policya aresztowała niedawno tama 24-letn. Józefa Pilnia, kolonistę z Doliny i dezertera, który wraz z całą szajką w ostatnich tygodniach dopuścił się wielu rabunków w pow. wielickim. Obecnie cała prawie szajka znajduje się w areszcie polic. krakowskiej. Aresztowano bowiem, oprócz Pilnia, Stefana Majdnega, l. 22, z Krzczowa, który ma 12 rabunków na sumieniu, Ant. Klimka, l. 20, szeregowca z Podgórza, Klemensa Szymoniaka, l. 27, dezertera z Zarania, Jana Misia, l. 18, pom. piekarskiego, z Opawy, Fr. Grudnika, robotnika z Prądnika Białego, Józefa Krupiorza, l. 22, dezertera z Trzebini, Jana Iłylc, l. 25, z Krzęciny, Józefa Lusinę, szereg., z Olszy. Nadto aresztowano pasera Winc. Bochenka, stróża domu przy ul. Starowiślnej. Niewyśledzono dotychczas członka bandy, Wojc. Nowarczyka z Lubnia koło Myślenic.

Niezwykle śmiała i niebezpieczna ta szajka w ciągu ostatnich 6 tygodni zdołała bezkarnie dokonać następujących napadów rabunkowych: w Jaworznie, gdzie zrabowała 19.030 mar. niem.; między Łękami a Tuczną Babą w Królestwie zabiła żandarma; w Jawczycach pow. wielickim napadli na dwór i zrabowali garderobę i biżuteryę, wartości 60.000 kor. i gotówkę w kwocie 30.000 kor.; w Przebieczanach obrabowali dom pewnego gospodarza i karczmę; w Kopancu obrabowali dom gosp.; w Łazanach plebanię; w Sułkowie dom gosp. Tańculi i karczmę; w Radziszowie dwór; nadto dokonali rabunków w Kaszowie, Korabnikach i Krzęcinie za Skawiną. Bandyci na policyi do winy się przyznają; staną oni przed sądem doraźnym.

POTWORNA ZBRODNIA. Zdziczenie i rozpasanie zbrodniczych jednostek zaczyna przechodzić już wszelką miarę. Dzieją się już rzeczy mrożące krew w żyłach. Zaczynają się pojawiać ludzie-hyeny. Zbrodnią taką, głośną już w Krakowie w niedzielę, była profanacya i obrabowanie zwłok, dokonane na cmentarzu w nocy z soboty na niedzielę. Sprawcy odwalili kamienną płytę domu rodziny Pieniążków, wydobyli trumnę ze zwłokami, które obrabowano w bestyalski sposób, wyrywając złote plomby z zębów i zdzierając suknie. Podczas tego wyrwano pęk włosów z głowy obrabowywanych zwłok. Policya aresztowała wczoraj jednego ze sprawców, Antoniego Nogę, lat 34, z Prądnika Czerw., od którego czuć było odor trupi, a na jego czapce znajdowała się pajęczyna, pochodząca zapewne z grobu. Przy Nodze nie znaleziono żadnych rzeczy, tylko obcęgi.

ZEMSTA KOBIETY. Wczoraj po poł. w Rynku gł. stróżkę, Helenę Ryłko z Półwsia, napadła Marya Naryańczyk i z zemsty ugodziła ją nożem w dolną powiekę oka. Zranioną opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

POŻAR. W niedzielę wezwano straż pożarną do domu przy ul. Wiślnej l. 7, gdzie mieści się Polska Kasa pożyczkowa. W ubikacyi na II piętrze powstał tam pożar, mianowicie od komina zapaliła się belka, od niej zaś sufit. Straż wyrąbała spaloną część sufitu i zlokalizowała ogień.

OBŁAWA POLICYJNO-WOJSKOWA. Wczoraj policya wraz z wojskiem urządziła obławę na dezerterów, popisowych i podejrzane indywidua. Aresztowano kilkaset osób. Część odstawiono do policyi, część oddano władzom wojskowym.

Z Polski i ze świata.

MANIFESTACYJNY WIEC MŁODZIEŻY LWOWSKIEJ. W niedzielę odbył się we Lwowie imponujący wiec w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, zwołany przez słuchaczów politechniki i uniwersytetu. Po wysłuchaniu przed gmachem sejmowym kilku przemówień, udano się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiali: radny miejski Dr Stupnicki, artysta teatru miejs. Frączkowski i słuchaczka uniw. Adolfówna. Uchwalono rezolucye, wyrażające hołd dla ludności Spiszu i Orawy za dzielną obronę praw naszych, domagające się rozwiązania żandarmeryi czeskiej na terenach plebiscytowych, a utworzenia w jej miejsce milicyi z czynników miejscowych. Rezolucye apelują dalej do młodzieży francuskiej, aby zaprotestowała przeciwko gwałtom czeskim na Śląsku i wyrażają uczucia braterskie dla narodu francuskiego; protestują przeciw stronniczości aliancikiej komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim, stosowanej na niekorzyść ludności polskiej i zaznaczają, że młodzież polska gotowa jest poprzeć prawa polskie na Śląsku czynnem wystąpieniem. Z pod pomnika Mickiewicza udano się przed hotel francuski, gdzie deputacya wręczyła rezolucye wiecu szefowi misyi francuskiej, pułkownikowi de Rentyemu. Pułkownik zapewnił o swych sympatyach dla narodu polskiego, a zarazem zauważył, że naród polski musi żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami.

MANIFESTACYJNY STRAJK NAUCZYCIELI. Z Cieszyna donoszą, że nauczycielstwo polskie poza linią demarkacyjną uchwaliło trzydniowy strajk na znak protestu przeciw rozporządzeniom szkolnym komisyi międzynarodowej z dnia 16 b. m. Nauczycielstwo polskie z prefektury polskiej uchwaliło solidarność z powyższą akcyą. Strajk rozpoczął się wczoraj, a objął wszystkie szkoły polskie, zarówno ludowe, jak i średnie i zawodowe, na całym Śląsku.

ZAGADKOWA SPEKULACYA PRZY WYMIANIE KORON. Z Cieszyna donoszą: Znamienny objaw zanotować należy na tutejszym rynku pieniężnym. Mianowicie podczas, gdy wczoraj Volksrat organizował akcyę przeciw przyjmowaniu marki polskiej, dzisiaj kupcy nie chcieli przyjmować koron.

Z Bielska telefonują: W poniedziałek d. 26 b. m. wszystkie niemal sklepy były tu zamknięte, ruch handlowy ustał. Nikt też nie zgłosił się do wymiany koron w bankach na podstawie relacyi korony do marki. Ludność żąda za 1 kor. 1 markę.

Zawiadomienia i komunikaty.

OGÓLNE ZEBRANIE ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odbędzie się w środę 28 b. m. o godz. 3 w klasztorze Felicyanek. Równocześnie wystawione będą aparaty kościelne, w ubiegłym roku wykończone.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław Kawczak, porucznik Wojsk Polskich, rodem ze Zwardonia, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw. 1378

ZE ZWIĄZKU INTELIGENCYI POLSKIEJ. Sekcya ekonomiczna „Związku inteligencyi polskiej" zawiadamia, iż dnia 29 b. m. otwiera czterotygodniowy kurs szycia krawieczyzny damskiej (krój przez siłę zawodową) dla pań i panien z inteligencyi, również przypomina, iż kurs modniarstwa już funkcyonuje. Z dniem 15 maja zamierza otworzyć, w razie dostatecznej ilości zgłoszonych pensyonaryuszów, pensyonat — letnisko dla członków, po cenie kosztu z doliczeniem 15 procent na dalsze cele. Bliższych objaśnień udziela się w biurze „Związku", ul. Straszewskiego 25, I p., lokal Tow. zaliczkowego, od godz. 10—12 rano.

III POSIEDZENIE NAUKOWE Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 6 w sali Zakładu zoologicznego, ul. św. Anny 6.

WALNE ZEBRANIE KOŁA POLITYCZNEGO POLEK odbędzie się w piątek dnia 30 kwietnia o godz. 5-tej po poł. w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej 1.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków. Zaproszenia służą za karty wstępu. 1379

KONCERT. Dnia 5 maja (w środę) w sali Sokoła odbędzie się koncert zespołu chóralnego, żeńskiego i mieszanego pod kier. Kazimierza Krzyształowicza, z współudziałem p. Bronisławy Peidrl-Ostel. Akompaniament obejmują: p. Markiewiczówna i kapelm. Stef. Barański.

MĄKĘ BIAŁĄ AMERYKAŃSKĄ, po 50 dkg. na osobę, w cenie po 7 K 50 h, czyli 5 mk. 25 f., będą wydawały sklepy rejonowe i konsumy od czwartku 29 b. m., za odłączeniem 77 górnego kuponu starej legitymacyi zbiorowej.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Panu M. R. i R. Ran. w Szczak. — P. Władysław Horowicz nie wchodzi już w skład grona naszej redakcyi.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: „Sybilla", przepiękna operetka V. Jacobiego, wchodzi w środę 28 b. m. na repertuar. Dziś (we wtorek) teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Sybilli".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Wtorek 27 b. m.: „Ciemne siły" St. Grabińskiego.
Środa 28 b. m.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Czwartek 29 b. m.: „Ciemne siły", Stef. Grabińskiego.
Piątek 30 b. m.: „Nawrócenie kap. Brassbound".
Sobota 1 maja: „Lilla Weneda", Słowackiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.
Wtorek 27 b. m.: „Gęsi i gąski".
Środa 28 b. m.: „Baron cygański".
Czwartek 29 b. m.: „Gęsi i gąski".
Piątek 30 b. m.: „Ks. czardasza".

Repertuar „Bagateli".
Wtorek 27 b. m.: „Sprawa Kaisera".
Środa 28 b. m.: „Papierowy kochanek".
Czwartek 29 b. m.: „Sprawa Kaisera".
Piątek 30 b. m.: „Papierowy kochanek".

Repertuar teatru „Nowości".
Wtorek 27 b. m.: Teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Sybilli".
Środa 28 b. m.: „Sybilla" (premiera).
Czwartek 29 b. m.: „Sybilla".
Piątek 30 b. m.: „Sybilla".
Sobota 1 maja: „Sybilla".

IGN. CHRZANOWSKI

Nowy przekład polski Pisma Świętego

4

A teraz — czy język przekładu ma w sobie to, bez czego Ewangelie nigdyby dusz ludzkich takim czarem i urokiem nie napełniały, — czy ma w sobie poezję? czy choć w przybliżeniu oddaje niedoścignioną, czarującą prostotę stylu biblijnego? czy jest dosyć uroczysty na to, aby spotęgować jeszcze te wzruszenia religijne, które sama już treść może wywołać w duszy czytelnika albo słuchacza? Czy, krótko mówiąc, przekład ks. Szczepańskiego pod względem zespolenia poezji z prostotą dorównywa przekładowi Wujka?

Nie, nie i jeszcze raz nie.

Co więcej: nie tylko mu nie dorównywa, ale go na każdym niemal kroku obniża i psuje, i to najczęściej bez żadnego słusznego powodu. Przytoczony sąd, że od starego języka Wujka tłumacz odbiega tam tylko, gdzie tego wymagały krytyka tekstu, jasność i dzisiejsze wymaganie języka, to chyba żart. A już naprawdę na krwawą ironję zakrawa frazes, że „Wujek sam, gdyby żył w czasach obecnych, nieby nie mógł zarzucić temu tłumaczeniu". Z równą słusznością możnaby twierdzić, że Kochanowski, gdyby żył za Stanisława Augusta, uściskałby Karpińskiego przez wdzięczność, że jego *Psałterz Dawidów* przerobił na swoje *Psalmy Dawida!* Możeby go zresztą i uściskał, ale poto, żeby go... udusić — za estetyczno-religijne świętokradztwo, jakiego się na jego arcydziele śpiewak Justyny dopuścił. Bo czy nie jest świętokradztwem wiersze:

> Dzień po niebie wiezie, nocli swoje
> konie,
> On ustawicznie w Pańskim rozmyśla
> zakonie, —

zamieniać na wiersze:

> Czy świeci słońce, czy noc nastanie,
> Pańskie rozmyśla nakazy!?

Czy nie jest świętokradztwem wiersze:

> Tobie, Panie, wszytek świat niechaj
> chwałę daje:
> Twoje dary są płodnej ziemie urodzaje;
> Racz że nam Błogosławić, Boże nasz, do
> końca,
> Ciebie niechaj się boi wschód i zachód
> słońca, —

parodjować w ten sposób:

> Miej od nas wszystkich chwałę Twoją:
> Ziemia daje rodzaj wszelki:
> Błogosław nas, Boże wielki,
> Ziemi Cię się końce boją!?

Czasem wpada Karpiński w mimowolny humor, kiedy np. wiersze Kochanowskiego:

> Jeszczem ja nie wypuścił słowa z ust
> swoich,
> A to, Panie, już dawno brzmi w uszu
> twoich,

przerabia na wiersze:

> Ty wszystkie drogi moje przewidziałeś
> I, gdym miał mówić, język mi ruszałeś.

Otóż uczony ks. Szczepański w swojej trosce o dokładność naukową i nowość przekładu poczynał sobie z Wujkiem, nie zawsze, na szczęście, ale bardzo często, w sposób podobny do tego, w jaki zarozumiały Karpiński w swojej trosce o gładkość poetycką i nowość przekładań poczynał sobie z Kochanowskim.

Sam ks. Szczepański, jak widzieliśmy, zdawał sobie sprawę, że niektóre zwroty Wujka, te mianowicie, z któremi się zżyło całe społeczeństwo polskie, należy w nowym przekładzie zachować nietknięte: szkoda, że uczynił to „w mierze bardzo ograniczonej", łudząc się, że te zwroty są „bardzo nieliczne"!

Niema chyba u nas człowieka wychowanego w kulturze chrześcijańskiej, któryby nie pamiętał i często nie powtarzał sobie zwrotu: „Dosyćci ma dzień na swej nędzy". Co z tego zrobił ks. Szczepański? „Dość ma dzień każdy swojej własnej biedy" (6.34)!! Ani tekst grecki, ani łaciński, ani wzgląd na jasność, do takiej zmiany nie upoważniał tłumacza, nie rozumiejącego najwyraźniej tej prawdy, którą mądrość staropolska ujęła w jędrne i mocne słowa: „Co raz przywarło do serca, trudno odskrobać". Prawda, inne przysłowie mówi: „Co się raz z serca wyrzuci, tego nie mieć — nie zasmuci": ale poco i naco zmuszać człowieka, żeby wyrzucał z serca to, co od dziecka ukochał?

A przykład to nie jedyny. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę": tak tłumaczy Wujek (11.28), i te jego słowa niemal każdy umie na pamięć. Ks. Szczepański całkiem niepotrzebnie zmienia „jesteście obciążeni" na „obciążeni jesteście", a „Ja was ochłodzę" na „Ja was pokrzepię", — pomimo, że ani greckie *anapauso*, ani łacińskie *reficiam* nie znaczy dosłownie pokrzepię. Dodajmy, że i Skarga, który czterokrotnie to miejsce w pismach swych przytacza, czterokrotnie tłumaczy: „ochłodzę" [1].

Inny przykład. „Zaprawdę powiadam wam, — tłumaczy Wujek — nie zostanie tu kamień na kamieniu, któryby nie był zepsowany" (24,2). Podobnież Skarga: „Kamień na kamieniu nie zostanie" [2]. Wyrażenie to poszło w przysłowie, więc poco i naco zmienił je ks. Szczepański? „Nie ostoi się tu kamień na kamieniu", — potrzebne to, jak piąte koło u wozu, tem więcej, że do tej zmiany znowu nie upoważniał tłumacza ani tekst grecki, ani łaciński. Nie upoważniały go również teksty starożytne do zmieniania „bram piekielnych", które Kościoła nie zwyciężą (16,18), na „moce piekielne". Czyżby ks. Szczepański nie rozumiał, że wyrażenie „bramy", i jako przenośnia, i jako *concretum*, jest bardziej obrazowe, aniżeli *abstractum* „moce"?

Otóż to właśnie, że, czego jak czego, ale obrazowości stylu ewangelicznego nie wyczuwa jakoś ks. Szczepański. Dowodem jest np. jego stała metoda zastępowania rzeczowników jednostkowych zbiorowemi. — „Gdy Go tedy ujrzeli najwyżsi kapłani i służebnicy, zawołali mówiąc"... (Jan 19,6). Służebników Wujka ks. Szczepański zamienia na służbę. W przekładzie Wujka Pan Jezus mówi: „Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do Mnie" (19,14); i mówi jeszcze Pan Jezus: „Jeruzalem, Jeruzalem!... Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś" (23, 37). Ks. Szczepański woli od dziatek i synów — dziatwę, a przy sposobności kurczęta zamienia — nie wiedzieć poco i naco — na pisklęta. I jakżeby inaczej? przecie „pisklę" ma znaczenie ogólniejsze, niż „kurczę"!! Naprawdę, że to świadome, czy nieświadome, a tak właściwe chłodnym intellektualistom, dążenie do abstrakcyjności, do ogólnikowości, do bezbarwności stylu żywo przypomina pseudoklasyków, którzy tak się bali obrazowości, jak diabeł święconej wody. Dobrze przynajmniej, że od piskląt nie odpędził ks. Szczepański kokoszy, aby zrobić miejsce dla kury!

I jeszcze: „Wejrzyjcie na ptaki niebieskie — czytamy u Wujka — iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je" (6, 26). Ks. Szczepański tłumaczy: „Przypatrzcie się ptakom w powietrzu; wszakżeż one nie sieją, ani żną, ani nie zbierają do śpichlerzy, a Ojciec wasz niebieski żywi je"!! Przedewszystkiem — dlaczego „przypatrzcie się", a nie „wejrzyjcie"? Przecie w tekście greckim jest: *emblepsate*, a w łacińskim — *respicite*, t. j. „wejrzyjcie". Ale mniejsza o to. Stokroć niefortunniejszem wyrażeniem są owe „ptaki w powietrzu" zamiast „ptaków niebieskich": gdzie, jak gdzie, ale w powietrzu nie mogłyby ptaki, choćby nawet chciały, ani siać, ani żąć, ani zbierać do śpichlerzy, bo te wszystkie czynności odbywają się raczej na ziemi, niż w powietrzu. Gdybyż jeszcze tej zmiany wymagały teksty starożytne! — tymczasem wyraźnie czytamy: *peteina tu uranu*, *volatilia caeli*. Całe szczęście jeszcze, że z Ojca niebieskiego nie zrobił ks. Szczepański Ojca powietrznego! (Oszczędził nam także, sprawiedliwość każe wyznać, królestwa powietrznego).

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1] Ks. St. Okoniewski, *Pismo Święte w dziełach P. Skargi* (Poznań, 1912), str. 480.

[2] Tamże, 495.

Miejski teatr powszechny.

„Gęsi i gąski", komedya M. Bałuckiego.

Komedye zasłużonego i utalentowanego pisarza krakowskiego cieszą się długim żywotem scenicznym. Podobają się i budzą żywą wesołość, chociaż kilka dziesiątek lat minęło od ich powstania i chociaż budowa ich trąci poniekąd myszką. Stałym sukcesem cieszą się zawsze na scenach polskich „Dom otwarty" i „Grube ryby". Dobrze jednak się stało, że dyrekcya Teatru Powszechnego przypomniała pełne humoru „Gęsi i gąski", bo liczne zapełnienie sali publicznością, bawiącą się wyśmienicie na sobotniem wznowieniu, dowiodła, że [illegible] pragnie rzeczy śpiewanych; do [illegible] komedya, czy krotochwila, choć dawniejszej daty, jest równie pożądaną na deskach teatru.

Grano „Gęsi i gąski" naogół dobrze. Z wykonawców prym trzymali p. Zboski, jako dekownaty Kłopotkiewicz, p. Minowicz w groteskowej roli Durbeckiego, przesiąkniętego Wiedniem i wiedeńszczyzną, p. Kolmanowna, jako szczerze zabawna ciocia Dolcia. Postacie młodych panienek odtworzyły z wdziękiem i swobodą p. Mozelska i p. Malicka. P. Maznuszewski w niewdzięcznej roli wielce szlachetnego i zakochanego młodzieńca wywiązał się z powodzeniem. Zabawną, charakterystyczną figurę starego profesora stworzył p. Korecki. P. Rewiczówna nazbyt operetkowo, choć nie bez wdzięku, traktowała rolę lekkomyślnej doktorowej, która ucieka z Durnickim.

„Gęsi i gąski" niejeden jeszcze wieczór teatralny wypełnić mogą z rzetelnym sukcesem.

E. Z.

Wiadomości polityczne.

— Wbrew pogłoskom, rozsiewanym przez nieprzyjaciół ententy, a kolportowanym skwapliwie przez pewien odłam prasy polskiej, Lloyd George, jak donoszą z Paryża, oświadczył wobec dziennikarzy amerykańskich, iż traktat pokojowy musi być w całości i we wskazanym czasie wykonany. Przytem premier angielski zaprzeczył stanowczo, jakoby kiedykolwiek proponował publicznie lub prywatnie rewizyę traktatu wersalskiego.

— Z Paryża donoszą, że Millerand i Lloyd George odbyli w ubiegłą sobotę w San Remo dwugodzinną konferencyę. Kierownicy obu rządów doszli mieli do zupełnego porozumienia w sprawie zasadniczych problemów. Projekt wspólnej akcyi w sprawach odnoszących się do Niemiec, będzie przedłożony Radzie Najwyższej niebawem. Układ odnośny oznajmi Niemcom z całą stanowczością, że koalicya oczekuje od nich dokładnego wypełnienia wszystkich warunków pokoju.

— Niektóre dzienniki francuskie, jak „Temps" i „Exportateur Francais" wypowiadają się za przeprowadzeniem przez rząd układów z bolszewikami i porzuceniem dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska wobec Sowdepii. Jako motyw podają one wzgląd na pożyczki francuskie w Rosyi, dosięgające sumy 25 miliardów franków. Gdy inne państwa prowadzą układy ekonomiczne z bolszewikami, Francya nie może pozwolić, aby ją ktoś uprzedził, lecz powinna zapewnić kapitałowi francuskiemu pierwszeństwo.

— Wedle wiadomości, nadchodzących z Monachium, Bawarya zdecydowaną jest stanowczo na zerwanie wszelkich stosunków z Berlinem, gdyby mu zagrażała dyktatura proletaryatu. Bawarczycy nie chcą żadnej dyktatury. Nawet za czasów królestwa i niedługo przed rewolucyą miała Bawarya całkiem demokratyczny ustrój. Lud bawarski zdecydowany jest bronić demokracyi wszelkiemi siłami i nie uzna dyktatury żadnej klasy. Gdyby koła radykalne chciały popierać rządy centralistyczne w Niemczech, to jest rzeczą pewną, że Wirtembergia, jak również Hesya złączyłyby się z Bawaryą, aby stworzyć niezawisłe państwo południowo-niemieckie. Bawarya gotowa wtedy zgodzić się nawet na powrót dynastyi Wittelsbachów.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. z dnia 25 b. m.:

Na Podolu i Wołyniu rozwinął nieprzyjaciel bardzo żywy ruch wywiadowczy, paraliżowany jednak energicznie przez nasze oddziały.

W północnej części Polesia atakował nieprzyjaciel Chabnoje. Atak ten odparto.

Na południe od Dźwiny koncentrują się w dalszym ciągu bardzo znaczne siły nieprzyjacielskie.

Na Litwie sytuacya niezmieniona.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 26 b. m.:

Na odcinku na południe od Dźwiny koncentruje nieprzyjaciel w dalszym ciągu znaczne siły.

Na Polesiu, Wołyniu i Podolu obustronna działalność wywiadowcza, prowadzona coraz intensywniej.

Część wojsk ukraińskich, znajdujących się po stronie bolszewickiej, zdradza chęć wystąpienia przeciw oddziałom sowieckim. Na niektórych miejscach frontu słychać odgłos walki z poza linii nieprzyjacielskiej.

Na froncie litewskim utarczki patroli.

Sprawa poczt. Kasy Oszczędności.

Warszawa. P. A. T. Komisya handlowo-przemysłowa odbyła posiedzenie. P. Adam referował ustawę o Pocztowej Kasie Oszczędności, która ma zastąpić dotychczasowy dekret w tej sprawie. Pp. Diamand, Koliszer i Rauch byli zdania, że P. K. O. powinna być bankiem, a więc wykonywać wszystkie zlecenia członków, wchodzące w dziedzinę bankowości, natomiast pp. Brann i Adam bronili opinii, że P. K. O. winna się ograniczyć do gromadzenia oszczędności. Decyzya zapadnie na czwartkowem posiedzeniu komisyi. Komisya postanowiła celem spopularyzowania P. K. O. i ułatwienia jej konkurencyi z bankami prywatnymi, że podatki od kapitałów, t. zw. podatki rentowe, ponosić będzie sama P. K. O., podobnie jak to czynią gminne Kasy oszczędności. Jednocześnie uchwalono, że kapitały do 5000 mk., złożone w P. K. O., wolne są od jakiegokolwiek sekwestru.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO KOMISYI DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (Telefonem). Sprawa wyboru przewodniczącego sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych będzie załatwioną równocześnie z nowem uregulowaniem przewodnictw w innych komisyach, t. j. po wyborach na Pomorzu. Przewodnictwa w komisyach będą rozdzielone według klucza partyjnego.

Pociąg aprowizacyjny dla Krakowa.

Warszawa. P. A. T. W dniu 24 b. m. o godz. 11 wieczorem wyjechał z Gdańska do Krakowa pociąg pospieszny towarowy nr. 164, przeznaczony dla aprowizacyi miasta. Pociąg ten składa się z 50 wagonów krytych i przywozi z Gdańska do Krakowa 44 wagony mąki, 3 wagony owoców strączkowych i 3 wagony tłuszczu. Będzie on kursował stale między Krakowem a Gdańskiem, aż do zaopatrzenia Krakowa w ilość artykułów żywności, wystarczającą do nowych zbiorów. Jest to pierwszy ze zorganizowanych przez Ministerstwo aprowizacyi pociągów turnusowych, które krążyć mają między Gdańskiem a poszczególnemi miastami polskiemi w celach aprowizacyjnych.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW ZARZĄDU GM. ŻYDOWSKIEJ W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. P. A. T. „Dziennik Białostocki" donosi: Z polecenia prokuratoryi Sądu okręgowego oddział śledczy aresztował członków zarządu gminy żydowskiej w Białymstoku: Rafała Lipschütza, Jakóba Rafa, Jakóba Wachsa, Berka Lubeckiego i magazyniera zarządu gminy Arona Piotwego. U czterech ostatnich znaleziono znaczną część ukrytych darów amerykańskich, przeznaczonych dla ubogich żydów.

Ekscesy komunistów niemieckich w Poznaniu.

Warszawa. P. A. T. Z Poznania komunikują telefonem: Od pewnego czasu zauważono w Poznaniu wzmożoną działalność komunistycznych żywiołów niemieckich, podburzających robotników. Dziś z tłumu robotników, oczekującego wyniku pertraktacyi w sprawie regulacyi płac, kilku prowokatorów strzelało do policyi. Zaatakowana policya w swojej obronie odpowiedziała strzałami, które zraniły ciężko kilka osób, z nich dwie śmiertelnie. W dalszym ciągu komunistyczne żywioły niemieckie usiłowały wywołać większe zaburzenia, podburzając robotników do ekscesów. Wznoszono okrzyki: „Hoch Deutschland". Przed gmachem policyi rozwinięto niemiecki sztandar.

Wieczorem nastąpiło znaczne uspokojenie. Społeczeństwo polskie i robotnicze związki polskie wyraziły potępienie dla wzmiankowanych ekscesów.

Poznań. P. A. T. Urzędowo. Godzina 9 wieczorem. Na skutek ekscesów, wywołanych napaścią na funkcyonaryuszy policyjnych przed gmachem ministerstwa i wypadków strzelania do oficerów i żołnierzy polskich zarządzono w mieście Poznaniu i w najbliższych paru powiatach stan oblężenia.

Oznaczenie granic wol. m. Gdańska.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Międzynarodowa komisya dla ustalenia granic Gdańska rozpocznie swe prace 27 kwietnia. Ludność będzie mogła przedstawić swe żądania podczas pracy komisyi. Niemcy będzie reprezentował prezydent rejencyi Foerster, a miasto Gdańsk burmistrz Sahm.

Demonstracye polskie na G. Śląsku

Katowice. P. A. T. Wczoraj odbyły się we wszystkich miastach Górnego Śląska wielkie demonstracye polskie. Uchwalono rezolucye, domagające się od komisyi plebiscytowej zniesienia niemieckiej „Sicherheitspolizei" i zastąpienia jej przez milicyę pod nadzorem komisyi międzynarodowej. Jej skład odpowiadałby stosunkowi narodowościowemu na Górnym Śląsku. Dalej, rezolucye te żądają wydania zakazu wywozu środków leczniczych i sanitarnych ze Śląska do Niemiec.

Bytom. P. A. T. Górny Śląsk był w ubiegłą niedzielę widownią imponującej manifestacyi górnośląskiego ludu, manifestacyi, jakiej już od zeszłego roku nie widziano.

W odpowiedzi na niemiecką agitacyę strajku generalnego zebrała się w ubiegłym tygodniu ludność polska Górnego Śląska okręgu przemysłowego, by zamanifestować polski charakter górnośląskiego okręgu przemysłowego. W zgromadzeniach tych wzięła udział imponująca liczba osób: w Katowicach 50.000, w Królewskiej Hucie 15.000, w Mysłowicach 5.000, w Rudzie 10.000, w Zabrzu 5.000, w Gliwicach 12.000, w Rybniku 12.000, w Radziszowie 15.000, w Rzezynie 8.000, w Rzędzisławiu 7.000 i t. d. Wszyscy mówcy podkreślali, że ludność polska Górnego Śląska świadoma swoich praw i swojej siły, postawi żądania, których wypełnienie da ludności polskiej równouprawnienie i umożliwi plebiscyt.

Wśród gorących okrzyków: „Niech żyje Francya"! „Niech żyje koalicya"! przez podniesienie rąk uchwalono rezolucye, których główne myśli streszczają się w następujących punktach: W dziedzinie politycznej, wszyscy urzędnicy państwowi na Górnym Śląsku mają złożyć ślubowanie komisyi międzysojuszniczej. Landraci i burmistrzowie miast, stanowiących samodzielne powiaty, zostaną w swoich czynnościach zawieszeni i zastąpieni urzędnikami alianckimi, do pomocy którym dodani być mają jeden rzeczoznawca polski i jeden niemiecki, w Opolu zaś reprezentant ludności polskiej.

Usuniętą ma być „Sicherheitspolizei" i zastąpiona żandarmeryą krajową, składającą się z Polaków i Niemców w stosunku ich siły liczebnej. Językiem urzędowym i sądowym ma być na Górnym Śląsku język polski na równi z językiem niemieckim. Przywróconą ma być wolność zbierania się i stowarzyszania. Zwinąć należy wszystkie wojskowe i półwojskowe organizacye i wydalić t. zw. Kreisratów.

Należy czemprędzej przeprowadzić spis ludności na Górnym Śląsku, a wszystkie żywioły, które z Niemiec napłynęły, wydalić. Znieść należy tajną niemiecką policyę polityczną.

W dziedzinie szkolnictwa: Język polski ma być językiem obowiązującym we wszystkich szkołach i językiem wykładowym we wszystkich szkołach ludowych. Do władz szkolnych w Opolu należy powołać polskich fachowców.

W dziedzinie aprowizacyi: Granica niemiecka ma być zamknięta i zabroniony wywóz wszelkiej żywności, zaś wywóz nawozów sztucznych do Niemiec dozwolony po pokryciu zapotrzebowania ludności. Transporty żywności z Polski stojące na granicy mają być natychmiast dowiezione. W górnośląskiem Towarzystwie żywnościowem zasiądzie conajmniej czterech przedstawicieli ludności polskiej, którym ma być także zapewniona kontrola nad rozdziałem żywności.

W dziedzinie socyalno-politycznej: Pracodawcy Niemcy przyjmą z powrotem do pracy wszystkich robotników polskich, wydalonych z pobudek politycznych, nadto ma być utworzony na Górnym Śląsku osobny sąd rozjemczy dla spraw przemysłowych.

W dziedzinie kolejnictwa: Organ katowickiej Dyrekcyi kolejowej ma wychodzić w języku polskim i niemieckim, napisy na dworcach i rozporządzenia mają być drukowane w obu językach. Wszystkie wnioski publiczności oraz pracowników kolejowych mają być odtąd dopuszczane także w języku polskim, a publiczności wolno będzie w sprawach podobnych, jak naprzykład kupowanie biletów, posługiwać się językiem polskim na równi z językiem niemieckim. W administracyi kolejowej ustaną wszelkie prześladowania polskich urzędników i robotników. Nowo utworzone straże kolejowe należy natychmiast rozwiązać.

W dziedzinie górnictwa, hutnictwa i przemysłu: Utworzonem zostanie dla górników śląskich osobne starostwo górnicze, które traktować będzie sprawy, tak w języku polskim, jak i w języku niemieckim. Przy rozdziale węgla uwzględnione będą przedewszystkiem potrzeby górnośląskiego rolnictwa i małego przemysłu.

Poznań. P. A. T. Wczorajsze wielkie manifestacye polskie na Górnym Śląsku wywołały w Niemczech ogromne wrażenie. Prasa niemiecka żywo się niemi zajmuje. Depesze iskrowe z Nauen podają opisy tych manifestacyi, przyznają, że miały one imponujący przebieg. Równocześnie zapowiadają te depesze na nadchodzącą niedzielę kontrdemonstracye niemieckie.

WYMIANA KORON NA MARKI W CIESZYNIE.

Cieszyn. P. A. T. Dziś rozpoczęła się wymiana koron na marki. Napływ do biur wymiany był tak wielki, że urzędnicy nie zdołali w dniu wczorajszym zaspokoić wszystkich zgłaszających się.

Ambasador niemiecki przy Watykanie.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. „Journal des Debats" wypowiada pogląd, że mianowanie pruskiego „charge d'affaires" przy Watykanie von Bergena ambasadorem przy Watykanie jest krokiem wstępnym do mianowania nuncyusza. Papież powoła na to stanowisko prawdopodobnie mgr. Pacelli'ego.

Dostawa żywności dla Niemiec.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi dnia 24 b. m.: Po długich rokowaniach zawarta została między niemieckim urzędem przywozu a angielskimi firmami umowa co do dostarczania środków żywności za sumę 45,000.000 dolarów. Suma ta ma być zapłaconą w ciągu roku 1921. Dostawa towarów rozpocznie się natychmiast. Między innemi mają być dostarczone 250 milionów kg. zboża, 45 milionów kg. mięsa. 50.000 sztuk wieprzów, 20.000 sztuk bydła, 25 milionów kg. słoniny, 25 milionów kg. smalcu, 3 miliony kg. sera, 400.000 skrzyń mleka kondensowanego, 50 milionów kg. margaryny i t. p.

Nędza Rosyi.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Ztg" podaje z Gdańska następujące szczegóły o rokowaniach, które toczyły się między komisyą sojuszniczą gospodarczą a przedstawicielami Rosyi sowieckiej. Reprezentant sowietów Krasin przyznał otwarcie, że Rosya nie posiada obecnie produktów na eksport, nie rozporządza nawet zbożem, bo chłopi nie chcą go sprzedawać. Co się tyczy drzewa, to obietnica rosyjska dostawy tego artykułu pozostaje tylko na papierze. W Rosyi jest brak drzewa, a w większych miastach domy drewniane porozbierano na opał.

Japończycy idą w głąb Rosyi azyatyckiej.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi wedle „Vossische Ztg." z Medyolanu, że poselstwo japońskie w Rzymie potwierdziło wiadomość podaną przez „Avanti" o posuwaniu się wojsk japońskich w głąb Rosyi azyatyckiej.

„Avanti" nawołuje proletaryat włoski do protestu przeciw groźbie nowej wojny, która według jego zdania, postanowioną została nie przez samą Japonię, lecz przez całą koalicyę.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi: Z Tokio donoszą, że wojska japońskie dnia 12 kwietnia rozbiły zupełnie oddziały wojsk czerwonych, które zagrażały granicy chińskiej. Zniszczono bardzo wiele materyału wojennego.

STOSUNKI HANDLOWE SZWECYI Z ROSYĄ

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Neue Nachrichten" donoszą: Stosunki handlowe między Szwecyą i Rosyą już się rozpoczęły. Niedawno przesłano do Sztokholmu z Rosyi 5 milionów rubli w złocie. Jest to wpłata na większą liczbę zamówionych przez Rosyą maszyn rolniczych.

REWOLUCYA W MEKSYKU.

Amsterdam. P. A. T. „Allg. Handelsbladet" dowiaduje się z Nowego Jorku, że meksykańska rewolucya rozszerza się. Carranza jest zamknięty.

NOWE OLBRZYMIE POKŁADY WĘGLA.

Poldhu. P. A. T. Ag. Radio. W Irlandyi odkryto nowe olbrzymie pokłady węgla bitumicznego (rodzaj antracytu). Eksperci twierdzą, że te pokłady są równie bogate, a może nawet bogatsze, niż największe pokłady, jakie istnieją w Wielkiej Brytanii.

Wiadomości gospodarcze.

NOWE BANKNOTY POLSKIE. Z Warszawy donoszą, że Pols. Kraj. Kasa pożycz. zawiadamia, iż 26 b. m. zostały puszczone w obieg nowe bilety wartości 10-cio i 1-dno markowe polskie z datą 23 sierpnia 1919 r., opatrzone podpisem członka dyrekcyi Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej p. Józefa Zarzyckiego oraz skarbnika głównego p. Mar. Karpusa.

Bilet 10-markowy formatu 14.3 cm × 9.1 cm przedstawia na przedniej stronie kompozycyę ornamentacyjną z festonów złożonych z kwiatów i liści. Całość jest utrzymana w kolorze szaro-zielonym, szczegóły bronzowe i szaro-żółte. Z prawej części podobizna Tadeusza Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej. Lewa część mieści pośrodku tarczę, a na niej orła polskiego.

Bilet 1-Mk., formatu 7.5 cm × 12 cm, przedstawia na przedniej stronie całość kompozycyjną, złożoną z festonów kwiatów i liści. Zasadniczy kolor czerwony w bronzowych szczegółach. W lewej części banknotu w ramce owalnej, wykreślony powyżej środka orzeł polski, z prawej podobizna królowej Jadwigi.

Bilety te drukowane są na papierze białym z wodnymi znakami.

KREDYTY ZAPOMOGOWE DLA POLSKI. Z Paryża donoszą, że na onegdajszej konferencyi w sprawie zapomogowych kredytów dla Polski i innych państw Europy środkowej, wszystkie państwa neutralne wyjawiły gotowość starania się wspólnie z państwami koalicyi o środki żywności i o surowce dla tych krajów. Obradowano również z zadawalającymi rezultatami nad sposobem udzielania kredytów, nad ich zabezpieczeniem i wspólną akcyą posiłkową.

RUCH TOWAROWY Z GDAŃSKIEM. Z Warszawy donoszą, że w marcu b. r. wysłano z Gdańska do Polski 81 pociągów po 40 wagonów i 6 berlinek. Towarów przewieziono razem pociągami i berlinkami rządowych 34.075 tonn, prywatnych 7.632 tonn. Żegluga Wisłą rozpoczęła się w tym roku 29 marca. Dnia 29 marca wysłano do Warszawy jeden holownik i trzy berlinki (307 tonn śledzi), dnia 30 marca b. r. wysłano do Warszawy jeden holownik, 6 berlinek (430 tonn mąki).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 kwietnia 1920 r. L. 93

	oferow.	żądane	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	420·—	440·—	—·—
" " à 1000	450·—	470·—	463·—
Ruble carskie po 500 rb.	300·—	310·—	300·—
" " 100	300·—	310·—	—·—
" dumskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	15·60	16·50	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	242·—	258·—	—·—
Lei rumuńskie	387·—	395·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Berlin	458·—	465·—	458·—
Praga	375·—	385·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	94·50	95·50	—·—
4% " " szkolna E. 1908	[illegible]	96·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	96·50	97·50	—·—
4½% " " " 1914	99·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	92·50	93·50	—·—
4% " " Lwowa	87·50	88·50	—·—
4½% Obl. Kom. Banku kraj.	98·—	99·—	—·—
4% " " "	[illegible]	97·—	—·—
4% " kolei "	94·50	95·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	100·50	101·50	—·—
4% " " "	98·75	99·75	—·—
4½% " " Banku hipot.	101·50	102·50	—·—
4% " " " 60 l.	97·—	[illegible]	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	99·—	100·—	—·—
4½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	98·50	99·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	[illegible]	665·—	645·—
" Hipoteczny	[illegible]	—·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	607·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	540·—	[illegible]	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	240·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	520·—	555·—	545·—
Zieleniewski	2150·—	2250·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	2100·—	[illegible]	2100·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2100·—	2200·—	2150·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4650·—	4750·—	4700·—

NADESŁANE.

TABROMIK

Wzywa się wszystkich „CZWARTAKÓW" do bezzwłocznego nadsyłania swych adresów dla celów organizacyjnych, do: Kielce, Centralna Drukarnia. Dow. Okr. Gener.
1377

†
TADEUSZ NITARSKI
po długich a ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony św. Sakramentami we Lwowie dnia 23 kwietnia 1920 w 31 roku życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie dnia 25 kwietnia 1920 o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej L. 10 na cmentarz łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego
Ojciec, rodzeństwo, bratowa i bratanek.

Za spokój † duszy ś. p.
ANTONIEGO HAWEŁKI
kupca i obywatela
odprawionem zostanie
Nabożeństwo żałobne
w kościele archiprezbiterjalnym N. Maryi Panny, we czwartek dnia 29-go kwietnia 1920 r. o godzinie 10-tej rano, na które Krewnych, Przyjaciół i znajomych zaprasza się.

SOLEC Zakład wód mineralnych siarczano-słonych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie artretyzmie, chorobach skórnych nerwowych, przymiecie.

Sezon od 20 maja do 20 września.

KAPIELE BŁOTNE, SŁONECZNE, HYDROPATYA.

Ordynować będą Dr Harajewicz z Maryenbadu i Dr Grabowski z Buska. 1374

Dojazd przez st. Kielce, zkąd 65 wiorst szosą samochodem, lub końmi lub przez st. kolei gal. Szczucin, zkąd 15 wiorst do Solca. Prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemia Kielecka.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Komisyi Gazowo-elektrycznej z dn. 21 kwietnia b. r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z Mk 4·— na Mk 7·— za 1 kwg.
dla motorów z Mk 2·— na Mk 3·50 za 1 kwg.

W tym samym stosunku podniesione zostały ryczałty.

Podwyżka cen obowiązuje od odczytów za kwiecień b. r., czyli, że rachunki za maj 1920 obliczane będą już po powyższej cenie.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1920 roku. 1371

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Majątek ziemski

w Rzeszowskim lub Ropczyckim kupię, albo zamienię za majątek w Przeworskim około 900 morgów przeważnie lasów w kulturze z murowanemi budynkami; w miejscu kolej, poczta, telegraf, kościół. — Zgłoszenia do redakcyi „Ziemi Rzeszowskiej", Rzeszów, Skarbowa 1 3. 1369

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,
Magazyny ul. Szczepańska 5, I p.
poleca: 1358

kilka wschodnich dywanów
1-szej jakości,
garnitur mebli Biedermayera, obrazy, bronzy,

ZARAZ

do sprzedania dom (8 pokoi i kuchnia) w Bochni blizko dworca. Do domu należy mórg dobrej roli. Zgłoszenia do Administracyi pod Nr 100 1373

MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

dawniej

GALICYJSKI MIEJSKI WOJENNY ZAKŁAD KREDYTOWY

w Krakowie, Rynek Główny 34. Pałac Spiski

przyjmuje subskrypcye na

Pożyczki Państwowe

długoterminową spłacalną przez wylosowanie w 45 latach
krótkoterminową spłacalną w 5 latach.

Pożyczki są oprocentowane na 5%. Pożyczka długoterminowa będzie przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu znaków obiegowych.

Zakład ułatwia swym klientom — **w szczególności Gminom miejskim** — wszelkie formalności związane ze subskrypcją. 1370

Firma „Kresy" we Lwowie

Pańska 3.

wysyła w połowie maja b. r. 1363

swoich reprezentantów do Ameryki

i przyjmuje wszelkiego rodzaju zlecenia. — Zgłoszenia na zach. Małopolskę przyjmuje **filia firmy „Kresy"**

Kraków, Blich 6. I. p.

300—400 litrów mleka słodkiego

zakontraktuje od 1-go sierpnia wprost od producentów ze stałą dostawą codzienną.
Oferty uprasza się przesyłać do Dyrekcyi fabryki tłuszczów jadalnych i wyrobów chemicznych Sp. z o. p. Kraków, XI, ul. Kilińskiego 10. 1368

BANK ZIEMSKI DLA KRESÓW

Towarzystwo akcyjne

wypłaca na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 27 marca 1920

resztę dywidendy za I okres administracyjny

(od 25 lutego 1918 do 31 grudnia 1919)

za zwrotem kuponów Nr. 1 i 2 w wysokości

K. 32·— od akcyi.

O ile zaliczka uchwalona w roku 1919 nie była podjętą wypłaca się kwotę

K. 48·— od akcyi.

Wypłatę dywidendy dokonuje kasa Banku w Łańcucie, jak również kasy Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie w filiach tegoż Banku w Krakowie, Kraśnie, Rzeszowie, Drohobyczu i Borysławiu, oraz Towarzystwa Oszczędności i zaliczek w Cieszynie.

Łańcut, w kwietniu 1920. 1375

Dyrekcya.

Popierajmy przemysł ojczysty!

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem, że na mocy postanowienia Ministerstwa Skarbu oraz handlu i przemysłu z dnia 16 lutego 1920. zmienione zostało dotychczasowe brzmienie firmy na

BANK MAŁOPOLSKI Ska akc.

oraz, że otwarte zostały Oddziały, a to:

Oddział w Warszawie ul. Marszałkowska 154. **i** **Oddział w Tarnowie** ul. Krakowska 8. 1319

które załatwiać będą wszelkie czynności, wchodzące w zakres działalności bankierskiej.

Tak w Zakładzie Centralnym, jakoteż w Oddziałach przyjmuje się zapisy na 5% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową z r. 1920. krótko i długoterminową na oryginalnych warunkach prospektu.

Dyrekcya.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo akcyjne we Lwowie 1242

podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lutego 1920 L. 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po K 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał **w trzech seryach po 10,000,000 koron** czyli po 25.000 sztuk akcyi po K 400 wartości imiennej.

Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron, zakończyła się w dniu 15-go marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokrytą z pewną naowyżką. Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

drugiej i trzeciej seryi łącznie t. j. dalszych 20,000.000 koron, czyli 50.000 sztuk akcyi po 400 K im. wartości.

Prawo poboru akcyi z tych obu seryi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi z lat 1910 do 1919 o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po Kor. 450 za sztukę, zaś dla nowych akcyonaryuszy po Kor. 520 za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15. maja 1920 r.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5 oraz we Filiach Banku w Krakowie, Plac Maryacki L. 9, i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 68 (róg ul. Szopena) — w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9 — w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu — w Banku Handlowym w Poznaniu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.